

Była to prawdziwa, szczerą i głęboką radość człowieka, który pod wpływem oświecenia bożego zobaczył nagle w blaskach nadprzyrodzonej łaski szeroki widnokrąg myśli i planów bożych, niemożliwy do ogarnięcia naturalnym wrokiem śmiertelnego człowieka. Kiedy Jeremiasza, w jakiś czas później, zaprowadzono do króla Mataniasza, i tam również

„mówił dalej z nieścąbnącym zapalem: ciesz się! ciesz się! (Mataniaszu). Ród Dawidowy nie zginie i nie zostanie odepchnięty. Nie odejmie Pan łaski od niego, nie wyrzeknie się narodu Swego wybranego. Ciesz się! Powróci lud do nowej Jerozolimy, lepszej i nieśmiertelnej. Czy się cieszysz Mataniaszu? Narodzi się Ten, który jest szczęściem słońca i wybrańcem gwiazd. — Król... nieśmiało przerwał Jeremiaszowi: lecz Nabuchodonozor? — prorok uśmiechnął się dobrotliwie. Nabuchodonozor, oblężenie, to były sprawy, które się już dokonały, już były poza światem, w którym żył Jeremiasz...” (str. 284).

(Dok. nastąpi).

Kraków

KS. JÓZEF SYKULSKI

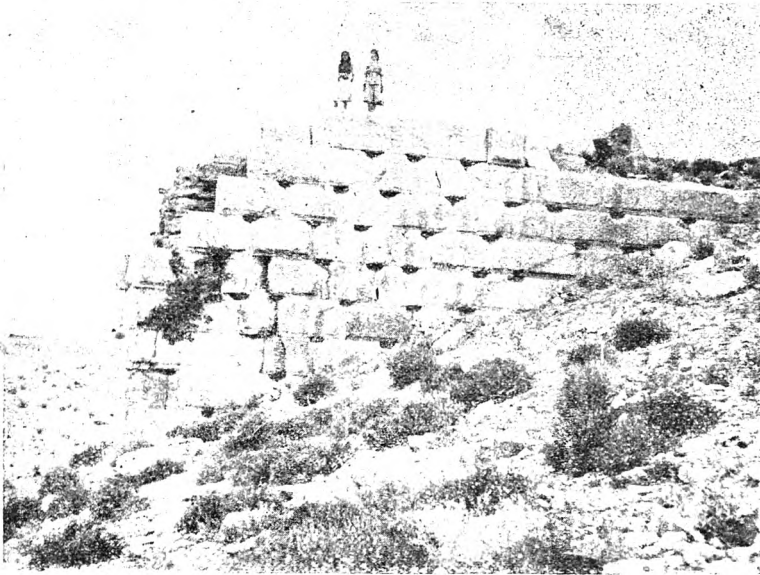
TRADYCJE BIBLIJNE W IRANIE

W czasie wędrówek odbywanych po Iranie w r. 1945 zetknąłem się z kilku tradycjami biblijnymi w prastarych miejscowościach, pamiętających niezawodnie czasy proroków i królów izraelskich. Mam na myśli Pazargadę i Suzę. Jedna i druga były niegdyś kwitnącymi stolicami Achemenidów (VI—IV w. przed Chr.), założycieli i budowniczych staroperskiego imperium.

Pazargada dzisiejsza to garstka ruin potężnej niegdyś stolicy zjednoczonego państwa Medów i Persów. Miejscowość ta jest położona przy wielkiej szosie Isfahan—Szyraz, kilkadziesiąt kilometrów na północ od stolicy południowego Iranu. Mała wioszczyzna pod nazwą Korszul, zamieszkała przez ludność z plemienia Kaszgajów, przytuliła się do ruin starożytnego miasta, wiodąc marny żywot w ramach zachowanego tutaj ustroju feudalnego.

Najcenniejszym klejnotem klasycznych ruin Pazargady jest doskonale zachowany grób Cyrusa Wielkiego (558—528 przed Chr.). Zbliżającemu się doń turyście ukazuje się grobowiec na końcu zielonej alei topól perskich jako imponująca budowla z biało-żółtego kamienia o wyraźnych wpływach wczesnej sztuki greckiej. Ten wspinały zabytek odległej starożytności czczony jest przez ludność perską jako

grób matki Salomona (po persku: *Mader-e Solejman*). W czasie jego zwiedzania spotkaliśmy tuż u wejścia do niszy grobowej starą kobietę z miejscowego plemienia Kaszgajów, która przyniósłszy naręcze pustynnych kwiatów i złożwszy je na progu grobowca oddawała się kontemplacji. Towarzyszący nam dr Bahrami, archeolog irański, znecierpliwiony gderaniem fanatycznej staruchy, która oburzała się, iż *ferangi* (Europejczycy) profanują grobowiec, rzucił jej bezceremonialnie: „To jest grób wielkiego władcy dawnego Iranu, a nie żad-



T. zw. tron Salomona w Pazargadzie

nej matki Salomona!“. W odpowiedzi starucha energicznie i z widoczną pogardą odwróciła się do nas plecami.

Paręset metrów dalej od grobu Cyrusa w kierunku mniej więcej północnym widnieją ruiny jakiejś nieznannej bliżej budowli, zwanej przez Persów *tronem Salomona* (*Tacht-e Solejman*). Ma ona kształt dużego czworoboku, styl zaś budowy i rodzaj użytego materiału wskazują, iż powstała w jednym czasie z grobowcem Cyrusa Wielkiego. Budowa wydaje się być doprowadzoną zaledwie do wysokości — jakbyśmy dziś określili — pierwszego piętra i pozostawioną w stanie niedokończenia. Świadczy o tym także brak schodów, które miały być dobudowane później.

Jeszcze raz z imieniem Salomona spotykamy się również na południu Iranu w górach Bachtiańskich, tam gdzie leżą słynne pola naftowe, należące do byłego towarzystwa anglo-irańskiego (*Anglo-Iranian Oil Company*). Znajdujemy tu ruiny starej świątyni czcieli ognia, którą Persowie nazywają meczetem Salomona (*Mas-dżide Solejman*), obejmując tą osobliwą nazwą całą miejscowość.

O ile w powyższych trzech wypadkach mamy niewątpliwie do czynienia jedynie z pobożną tradycją, będącą wyrazem kultu dla biblijnej postaci, o tyle zastanawia i daje do myślenia tradycja, związana z zagadkowym grobowcem, czczonym jako grób proroka Daniela w Suezie.

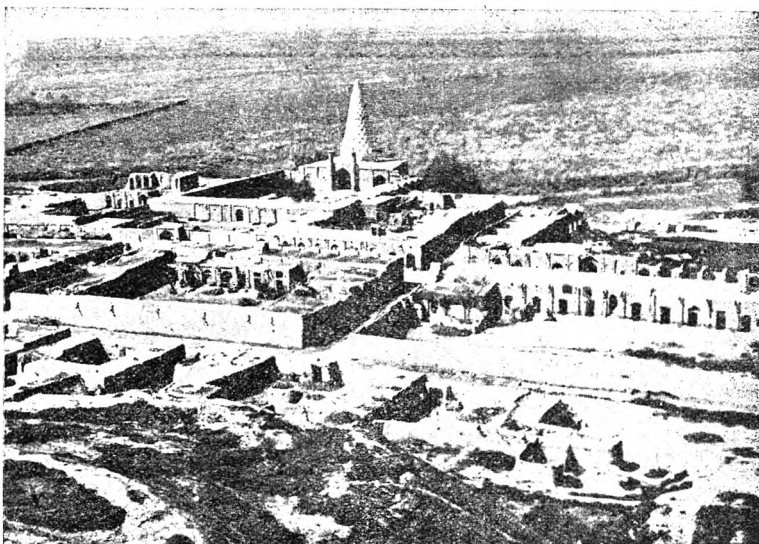
Suza, zwana po persku *Szusz* (biblijne *Szûszân*), leży około 120 km na północny zachód od Ahwazu, stolicy południowej prowincji Iranu, (Chuzystan) przy linii kolei transirańskiej.

Na kilku sztucznych pagórkach, wznoszących się wysoko ponad rozległą równinę chuzystańską, znajdują się ruiny Suzy, stolicy biblijnego królestwa Elamu. Opodal cicho i sennie toczy swoje wody Karche, starożytny Choasp (uwieczniony w *Maratonie* Kornela Ujejskiego). Na północnym wschodzie w odległości kilkudziesięciu kilometrów widnieje wspaniała panorama gór Zagrosu o szczytach malowanych niemal wiecznym śniegiem na tle nieskazitelnego błękitu nieba. Pięknie tu musiało być w czasach biblijnych, kiedy Suza tonęła w lasach palmowych a dokoła niej szumiały wiosną łany pszenicy i jęczmienia! Dzisiaj dokoła rozpościera się szaro-żółta pustynia, jedynie wiosną nabierająca skąpych kolorów życia.

Dzisiejsza Suza, przylegająca do ruin, to mała wioska zamieszkała przez ludność arabską, żyjącą w niesłychanie ciężkich warunkach materialnych i na niskim stopniu kultury. Mała urodzajność ziemi, prymitywizm gospodarki rolnej, odcięcie od świata są doskonałym podłożem dla niedostatku, głodu, chorób i robactwa, będących stałą udręką obywateli tej części Iranu. Pod względem historycznym i zabytkowym jest to jednakże „niebardo podłe miasto“. Prócz wspomnianych ruin Suza szczyci się jeszcze jednym zabytkiem, a mianowicie tzw. grobem Daniela proroka (*Qabr-e hazrat-e Danial*). Sylwetka kaplicy-grobowca już z dala odcina się wyraźnie na tle mrowiska glinianych lepianek i nadaje miejscowości charakterystyczne piętno¹⁾. Przyjrzyjmy się bliżej ciekawemu zabytkowi.

¹⁾ Grobowiec ten jest uwidoczniiony na perskich banknotach 5-krańowych, jako jeden z najciekawszych zabytków Iranu.

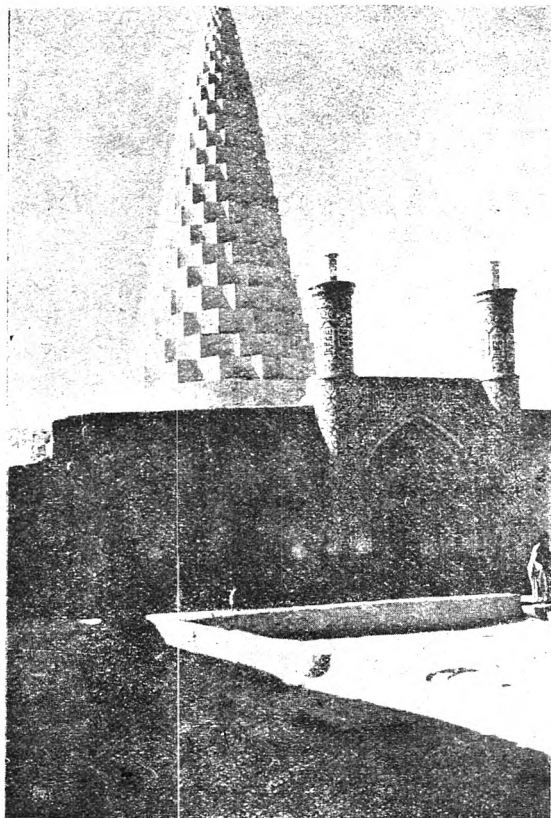
Oryginalna architektura grobowca jest pochodzenia muzułmańskiego, jak na to wskazują zarówno dwie wieżyczki w rodzaju minaretów obramiające bramę wejściową jak i barwna majolika (słynne perskie *kaszi*) z napisami arabskimi w stylu kufickim. Czworoboczna budowla jest nakryta niespotykaną gdzieindziej stożkową kopułą, względnie wieżą o pionowo żłobkowanych segmentach. Znajdujący się wewnątrz nagrobek, otoczony żelazną balustradą jest również typowo muzułmański.



Widok ogólny dzisiejszej Suzy (zdjęcie z jednego ze wzgórz starożytnego miasta).
W dali pasemko zarośli znaczy koryto Karchy.

Nieduży przedsiónek grobowca wypełniają często pielgrzymi, przeważnie kobiety z dziećmi. W powietrzu unosi się wtedy dusząca i ckliwa woń gotowanych na miejscu potraw i używanego za opał suchego wielbłądziejego nawozu. Ściany grobowca zarówno wewnątrz jak i zewnątrz pokryte są czerwonymi odciskami drobnych kobiecych dłoni umaczanych w hennie. To zamężne kobiety-muzułmanki, zagrożone hańbą bezpłodności, przychodzą tutaj, by u grobu wielkiego biblijnego proroka wyblagać łaskę potomstwa. Uzyskawszy ją, przychodzą ponownie i na znak wdzięczności pozostawiają odcisk dłoni. Poza tym na kracie otaczającej grób wieszają skrawki materii oderwanej od szaty, coś jakoby votum.

Niezawodnie, już w epoce domuzułmańskiej musiał tu istnieć jakiś bliżej nieznaną grobowiec. Domysły niektórych iranistów szły w kierunku, iż mamy tu do czynienia z miejscem wiecznego spoczynku Szapura II (310—379 po Chr.), władcy Iranu z dynastii Sasanidów. Brak jednak na to przekonywujących dowodów.



Domniemany grób proroka Daniela

Ile prawdy zawiera ludowa, prastara tradycja, dopatrująca się tutaj grobu proroka Daniela, jest dla mnie osobiście problemem. Brak na razie rzeczowych dowodów zarówno za jak i przeciw autentyczności domniemanego grobu proroka Daniela w Suzie. Zresztą jako niebiblista ograniczam się jedynie do zarejestrowania zaobserwowanych przeze mnie faktów²⁾.

FRANCISZEK MACHALSKI

²⁾ Zdjęcia fotograficzne wykonane przez autora artykułu.